



27 | 5 PO ZESŁ. DUCHA ŚW.
ROK XI
KATOWICE, 4.7.1971 R.

Trwają zacięte walki

„Oddziały wysadziły w czwartek w powietrze ważny most kolejowy Gangasar, odcinając w ten sposób połączenie między Dhaką, a południowo-wschodnią częścią kraju. Przecięta została także komunikacja między miastem (...) i portem...”.

To bardzo częste relacje prasowe. Wyszadzano most, odcięto połączenie, zerwano komunikację. Przyczyna? zacięte walki... Prowadzone są nie tylko na froncie wojennym, ale także na froncie codziennego życia i współżycia.

Wysadzamy mosty — my chrześcijanie, uzbrojeni rzekomo w miłość Jezusa — mosty braterstwa. Popatrzmy tylko na siebie i wokół siebie, a przekonamy się, że praktycznie jesteśmy odcięci. Idziemy bowiem naprzód niszcząc za sobą to, co służyło wspólnemu dobru, by od tej chwili inni podejmowali na nowo, osobiście, trud budowania nowych dróg: „niech on także się męczy”!

Chodzi tu szczególnie o dobroć kultury współżycia, grzeczności na codzień, języka... Amunicja używana przez nas jest bardzo różna, w zależności od rodzaju i ważności „mostu”.

Mosty? Są bardzo liczne w codziennym życiu chrześcijanina. I tak przez analogię do tych rzeczywistych można także mówić o drewnianych, betonowych lub żelbetonowych, starych, nowych, nowoczesnych, wiaduktach...

Te pierwszego rodzaju potrafimy budować na ogół szybko, nawet bez większego nakładu sił. Szybko potrafimy nawiązać kontakty z człowiekiem w autobusie, pociągu, na zebraniach, zawodach. To dokonuje się spontanicznie. Wystarczy kumpłowskie „cześć” lub „dzień dobry”, wystarczy nieznaczny uśmiech lub drobna pomoc, grzeczne „dziękuję” lub „proszę bardzo”. Trzeba stwierdzić, że praktycznie każdy człowiek jest połączony z innymi szeregiem tym podobnych „kładek”. Bez nich życie stałoby się nieznośne, ponure, skazane na niepowodzenie. Kto narzeka na swój „los”, niech więc przeanalizuje swoje kontakty z drugimi na takich „kładkach”. One to

właśnie warunkują prawidłowe funkcjonowanie społeczności ludzkiej, doprowadzają życiodajny pokarm do wszystkich jej elementów.

Te mosty czy — jak ktoś chce — „kładki” są niezbyt trwałe. Praktyka i doświadczenie wykazuje, że nawet małe trudności, konflikty i tarć zrywają je. Ale nie dla-

A o takich mówi Jezus, że lepiej byłoby, aby się nie narodzili „Odcięte połączenie” to więc bolesna rana, wylom w normalnym życiu. Do tego jednak prawa nie mamy w żadnym wypadku, a w razie takiego niebezpieczeństwa, obowiązek obrony tego, co łączy, wszystkiego, co łączy.

Życie człowieka ogranicza się jednak nie tylko do kontaktów powierzchownych. Każdy człowiek lub prawie każdy ma przyjaciela, w ostatecznym wypadku człowieka bliźszego sercu. W takim zestawie ludzi można już mówić o istnieniu „mostów betonowych”. Takie kontakty ludzkie o silnych podstawach prowadzą do pełnej jedności duchowej. W chrześcijaństwie prowadzą one do jedności w Duchu św., bo wypływają (bardziej lub mniej można to sobie uświadamiać) z nowego przykazania Jezusa — przykazania miłości wzajemnej. Nie oznacza to jednak, że prawdziwa miłość w przyjaźni wyklucza prawdziwą miłość Je-

giczną, która każe nam zastanawiać się nad zgubnymi skutkami naszych walk, prowadzonych czasem „w imię pokoju”, ale dostrzegalnie lub niedostrzegalnie niszczących mosty kontaktu i współżycia chrześcijańskiego. Nie siła, nie trwające i zaciekle walki mogą coś dać człowiekowi, ale czynna i prawdziwa miłość, posługująca się cichością, pokorą, pracowitością i usługowością w stosunku do bliźniego.

Bóg poprzez swój Kościół wzywa nas nie do zaprzestania walk... Chcąc być dziećmi Boga i członkami Jego Kościoła, musimy uczynić to od zaraz, niezależnie od porażki czy zwycięstwa w prowadzonej walce. Inaczej sami z Kościoła się wykluczamy. Możesz prowadzić walkę, ale przeciwko złu. I tu możesz podjąć i realizować hasło o „trwających zaciętych walkach...”.

T.S.

Chorzy u Papieża

Ojciec św. przyjął w dniu 22.V. na specjalnej audiencji około 1000 chorych z Francji, przybyłych z pielgrzymką do Rzymu dzięki pomocy francuskiej Caritas katolickiej, 800 uczestników kongresu katolickich pielęgniarek i pielęgniarek włoskich oraz 400 chorych z Włoch. W przemówieniu skierowanym do nich Paweł VI wskazał na możliwości, jakie daje choroba, z jednej strony samym chorym i z drugiej — ludziom ich pielęgnującym. Pracownikom służby zdrowia, pielęgniarkom i pielęgniarkom przypomniał, że w sprawowaniu opieki nad chorymi należy starać się nie tylko o fachowe jej sprawowanie, lecz także o to, by stwarzać wokół chorych atmosferę miłości, zrozumienia i współczucia, trzeba zrozumieć chorego, jego wewnętrzny stan, samotność, nadzieje, trudności, a także miejsce, jakie mają chorzy w planie zbawienia. Zrozumienie bólu bliźniego jest przejawem miłości. Zwracając się z kolei do chorych Papież podkreślił, że ich cierpienie nie jest daremne. Może ono pomóc człowiekowi do tego, by duchowo dojrzał, by widział rzeczy ziemskie we właściwym świetle, by nauczył się cierpliwości, i w ten sposób osiągnął dobroć, pokój i prawdziwą radość. Także w nowoczesnej społeczności, która uważa, iż swoją dobrą administracją i techniką rohi wszystko dla chorych, główną rzeczą powinna być osoba ludzka. Chorzy też powinni starać się o to, by i oni okazali miłość, choć nieraz będą to tylko jej jakby wdowie grosze, chwalone jednak przez Chrystusa w Ewangelii. W końcu Ojciec św. wezwał wszystkich chorych i ludzi służby zdrowia do modlitwy do Ducha Św., aby wlał w nich ducha synostwa Bożego i łaskę prawdziwej ludzkiej dobroci. (II)



Nawiedzenie, rys. M. Bieniasz

tego, że były słabe, bo „drewniane”, ale dlatego, że nie posiadały dobrego fundamentu w człowieku. Po prostu były tylko „przerzucone”, przypadkowo. Nie były zaś tworem obustronnego wysiłku.

Wiele takich kładek przetrzymują narzeczeni, co wkrótce odbija się w życiu małżeńskim i rodzinnym. Podobnie ludzie młodzi podejmujący realizację powołania. Wejście na taką „kładkę” bez silnego fundamentu prowadzi do załamania. Częściej jednak tego rodzaju mosty sami zrywamy. Bo ich „budowa” niewiele nas kosztowała, a w końcu do niczego nie zobowiązywała wobec drugiego. Czy mamy jednak do tego prawo? Na te niszczone przez nas mosty liczyli inni! Słowo złośliwe, uszczypliwe, podstęp, zaniedbanie, drobna kradzież... nie tylko zniszczyć mogły to, co nas z drugim łączyło, ale także zranić głęboko ducha tego człowieka, poderwać jego wiarę w pomoc i dobroć ludzką, dać zgorznienie.

zusa w stosunku do wszystkich ludzi, chociaż nie będzie pierwszej bez drugiej.

„Mosty”, których filarem jest Jezus, są niezniszczalne. Żadna wyrwa, powstała z naszej winy, słabości, pychy, egoizmu czy poprzez „bombardowanie” innych, nie poprowadzi natychmiast do „zerwania łączności”, lecz może stać się nawet elementem silniej wiążącym. Świadome dewastowanie tych mostów jest bezprawiem, czynem niegodnym człowieka, bo wspólny był wysiłek w budowaniu i wspólny filar budowli. Trzeba przyznać, że i to niekiedy się dzieje. Popatrzmy na stosunki w rodzinach, pomiędzy dziećmi i rodzicami. Same za siebie mówią Dołny Starców. Ich ofiarą miłość w budowaniu mostów trwałych była przyjmowana do czasu ukończenia budowli — mostu nad przepaścią. Potem odrzucona jako niegodna.

Każdy komunikat tego typu posiada więc dwie strony. Tę faktyczną, a także analo-

W pięćsetną rocznicę śmierci bł. Izajasza Bonera

Dnia 8 lutego br. minęło 500 lat od śmierci bł. Izajasza z Krakowa, zwanego Bonerem (za Miechowitą), augustianina, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uroczystości związane z tą rocznicą odbyły się 12 maja br. w kościele św. Katarzyny w Krakowie.

Przy tej okazji pragnę przypomnieć społeczeństwu życie i działalność bł. Izajasza, który żył w wieku wyjątkowych świętych i błogosławionych krakowskich. Do jego przyjaciół zaliczali się m. in. św. Jan Kanta, bł. Stanisław Kazimierzczyk, bł. Michał Giedroyc, bł. Szymon z Lipnicy i bł. Świętosław.

Bł. Izajasz urodził się ok. r. 1400 w Krakowie. Dawniejsza literatura mylnie podawała jako datę jego urodzin 1380 r., w którym to roku urodził się O. Izajasz Starszy, zwany Lechiuszem, przy nazwisku którego umieszczono mylnie dopisek „Beatus”.

Izajasz Boner wstępuje w r. 1419 do klasztoru OO. Augustianów przy kościele św. Katarzyny na Kazimierzu. Wyśłany na studia do Padwy, od r. 1422 prowadzi wykłady w studium klasztornym, i wkrótce otrzymuje tytuł lektora teologii. Po powrocie do Krakowa w r. 1438 zostaje wizytatorem prowincji. Od r. 1443 studiuje na Uniwersytecie Jagiellońskim, na którym, jako magister teologii, wyklada w latach 1460—1463. W międzyczasie, jako wikariusz generalny, przewodniczył Kapitułom prowincji bawarskiej w Ratisbonie.

Pozostawił cenne dzieło teologiczne w czterech księgach pt.: „Commentaria in Magistrum Sententiarum”, które zapewne jest zbiorem jego wykładów uniwersyteckich.

Ks. T. Glemma w Polskim Słowniku Biograficznym (r. 1936 t. II s. 296) tak charakteryzuje postać bł. Izajasza: „Szczera pobożność, zwłaszcza nabożeństwo do Matki Boskiej, wielka miłość bliźniego, okazywana szczególnie ubogim i chorym, pełne umartwień życie i gorliwość duszpasterska sprawiły, że otaczano go czcią i przypisywano mu cuda już za życia”.

Izajasz Boner zmarł 8 lutego 1471 r. w Krakowie i pochowany został w kaplicy św. Doroty, przy krużgankach klasztornych przyległych do kościoła św. Katarzyny. Na jego grobie położono wielką płytę kamienną, na której wyryto postać zmarłego i dano krótki napis. W r. 1604 za staraniem ówczesnego prowincjała OO. Augustianów Jakuba Mojskiego umieszczono na ścianie kaplicy drugą marmu-

rową płytę z napisem — ełogium na cześć Izajasza, zaczytującym się od słów: „Lechia dum clero pragnatus sanguinae doctor...”. W r. 1648 zbudowano w kaplicy św. Doroty ołtarz, na którym umieszczono trumnę ze szczątkami Izajasza, a to na skutek specjalnego zezwolenia Urbana VIII (arch. Wat. Acta Miscellanea, vol. 6, f. 184—185).

W połowie wieku XVIII augustianie odrestaurowali kaplicę Bractwa paska rzemieślniczego zakonu augustianów Matki Boskiej Pocieszenia, również na krużgankach klasztornych, tuż obok sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia. W kaplicy tej ustawiono — do dziś zachowane — mauzoleum na wzór mauzoleum św. Jana Kantego w kościele św. Anny w Krakowie. Ołtarz z sarkofagiem otaczają cztery drewniane kolumny, a na ołtarzu znajdują się cztery figury zakonników augustiańskich dzwigających trumnę, wykonaną z drzewa i pozłacaną. Na ścianie za trumną umieszczono drewnianą, rzeźbioną postać Izajasza w habitach klasztornych ukazującą się w glorii.

Dnia 30 września 1766 r. po niesporach przeniesiono śmiertelne szczątki bł. Izajasza z kaplicy św. Doroty na nowe miejsce, przenosząc równocześnie płytę marmurową z r. 1604 wraz z płaskorzeźbą głowy Izajasza w birecie profesorskim.

Znaczenie tej uroczystości opisuje ks. A. Sutor („Dowody oddania czci...” Kraków 1891 r. s. 10-Arch. m. Krakowa i Woj. Krakowskiego, Augustiana 32/III karta 9) „...z powodu licznych cudów, jakie Bóg Wszechmogący działał na cześć za wstawiennictwem tegoż Sługi Bożego, sława świętości jego z dnia na dzień wzrastała powszechnie, oczono go jak świętego, a Urban VIII papież przychylając się do prośby Jana Alberta, biskupa krakowskiego, kardynała pozwolił, aby relikwie wspomnianego Sługi Bożego z grobu podniesiono i na ołtarzu w trumnie złożono”.

Kult Izajasza od samego początku był w Krakowie, a zwłaszcza na Kazimierzu bardzo żywy i publiczny.

Obierano go za patrona, dając imię Izajasza na chrzcie św. i przypisywano jego wstawiennictwu liczne uzdrowienia, ofiarując liczne i wartościowe wota. Sława jego świętości rosła tak powszechnie, że na długo przed cyt. pozwoleniem Urbana VIII — autorzy kalendarzy tak świeckich jak i kościelnych umieszczali pod datą 8 luty — imię Izajasza z przydomkiem „błogosławiony”.

Każdego roku 8 lutego tłumy mieszkańców Kazimierza, Krakowa i z okolicy groma-

dziły się koło grobu tego Sługi Bożego. W końcu za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej w dniu tym zaczęto rokrocznie odprawiać uroczystą wotywę o Trójcy Świętej w kaplicy bł. Izajasza przy kościele św. Katarzyny. Po niej następowało kazanie i litania o Izajaszu. Przytoczę znów słowa z cyt. poprzednio pracy ks. Sutora (s. 12): „W dzień poświęcony cześć tegoż Sługi Bożego Izajasza za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej odprawia się corocznie w dniu 8 lutego uroczysta wotywa... Na tę uroczystość gromadzą się corocznie tłumy pobożnego ludu z miasta i okolicy”. Najdawniejsze akta klasztorne (Registra expensarum conventus PP. Augustianorum apud S. Catharinam ab anno 1659) świadczą nie tylko o wielkiej liczbie wiernych, biorących udział w tych uroczystościach, lecz i o uczestniczeniu wielu znakomitych ówczesnych osobistości, a zwłaszcza młodzi uniwersyteckiej z rektorem i profesorami.

Potęgujący się kult Izajasza Bonera znalazł swe odbicie w literaturze. Począwszy od XVII wieku ukazują się liczne drukowane życiorysy bł. Izajasza. Pierwszym autorem był Marcin Baroniusz, który w r. 1600 wydał w Krakowie „Życie i cuda bł. Izajasza”, po nawiając je 10 lat później w zmienionej nieco wersji łacińskiej pt. „Vita, gesta et miracula Beati Poloni...” (Kraków 1610). W tym samym roku ukazało się dzieło wydane przez O. Augustyna Kuksjusza, doktora św. teologii i przeora konwentu olkuskiego pt. „Vita et miracula Beati Isaiasae” (Kraków, 1610 s. 24). Wymienione prace, zawierające życiorys i opisanie cudów uzyskanych za jego wstawiennictwem — uzupełnione są po twierdzeniach wiarygodnych uczonych, którzy dzieła te przed wydrukowaniem czytali.

Osobą bł. Izajasza zajmują się również piszący o życiu bł. Stanisława Kazimierczyka (np. Krzysztof Loniewski, Kraków 1617 r.) czy św. Jana Kantego (Adam Opatovius, Kraków 1625).

W roku 1670 ukazało się drukiem, cenne jeszcze do dzisiaj, dzieło ks. Fulgancjo Dryjackiego, przeora augustianów na Kazimierzu pt.: Żywot pobożny Sługi Bożego Bł. Izajasza Bonera, Pisma św. Doktora..., wydane na Kazimierzu w drukarni Świerczkowskiej. Praca ta, o objętości 100 stron, zawiera szczegółowy życiorys Błogosławionego, dane o jego rodzinie — a następnie „O cudach albo dobrodziejstwach Boskich”, z wykazem 37 cudów, które miały miejsce do r. 1669. Rozprawa ta była kilkakrotnie przedruko-

(patrz str. 6)

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

W dniach 18—19 sierpnia odbędą się Wykłady Uniwersyteckie dla Duchowieństwa na temat: Młodzież polska na tle współczesnych przemian.

PROGRAM

Dnia 18 sierpnia (środa):

Godz. 9.00 — Msza św. w Kościele Akademickim z homilią — Bp Piotr Kalwa, Wielki Kanclerz KUL

Godz. 10.30 — Inauguracja Wykładów. Zagajenie — Ks. Prof. Mieczysław Krapien, Rektor KUL

Godz. 11.00 — Słowo wstępne — Ks. Stefan Kardynał Wyszyński

Godz. 11.30 — Problemy współczesnej młodzieży — Doc. dr S. Kunowski, KUL

Godz. 12.30 — Ideowość i konsumpcyjność w postawach młodzieży — Dr Adam Stanowski, KUL

Godz. 16.30 — Nauka i światopogląd w postawach młodzieży — Red. Jerzy Turowicz

Dnia 19 sierpnia (czwartek):

Godz. 10.00 — Zagadnienie sekularyzmu w życiu młodzieży — Dr Elżbieta Sujak

Godz. 11.30 — Zjawisko alkoholizmu jako czynnik destrukcyjny wśród młodzieży — Doc. dr A. Święcicki, ATK

Godz. 13.30 — Narkomania i jej uwarunkowania wśród młodzieży — Doc. dr Z. Plużek, KUL

W ramach Wykładów dla Duchowieństwa zostanie przeprowadzony z ramienia Instytutu Teologii Pastoralnej KUL — Ogólnopolski Kurs Katechetyczny z następującym programem:

Dnia 19 sierpnia (czwartek):

Godz. 15.30 — Wprowadzenie — Ks. doc. dr A. Szafrański, kierownik ITP

Godz. 16.15 — Geneza nowego programu katechezy — Ks. Bp J. Stroba, Gorzów

Dnia 20 sierpnia (piątek):

Godz. 9.00 — Założenia dydaktyczne i metodyczne programu katechezy — Ks. Bp dr E. Meterski, Kielce — KUL

Godz. 10.30 — Uwarunkowania psychologiczne na poszczególnych etapach nauczania — Ks. doc. dr P. Poręba, KUL

Godz. 11.50 — Elementy treściowe programu katechezy dla dzieci i młodzieży szkoły podstawowej — Ks. dr J. Charytański, ATK, Warszawa

Godz. 13.00 — Koncepcja programu katechezy dla młodzieży szkół średnich — Ks. dr M. Finko, Poznań

Godz. 14.30 — Źródła i pomoce dla realizacji nowego programu katechezy — S. Jana Plaska, Urszulanka, SJK, Warszawa

Codziennie o godz. 20.00 w Kościele Akademickim będą wygłoszone konferencje asyzyjne przez J. E. Ks. Biskupa dra Henryka Gulbinowicza z Białegostoku.

Uczestnikom prosimy o indywidualne zgłoszenia uczestnictwa z zastrzeżeniem, czy udział będzie w całości Wykładów, w pierwszej lub w drugiej części.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Wykładów dla Duchowieństwa KUL, Lublin, Al. Rezerwy 14 skr. poczt. 279 — do dnia 10 sierpnia br.

Troska o życie

„Łoś nad Afryką sprawia przynębiające wrażenie. Olbrzymi łąd, bezkres pustyni mieniającej się to szarym, to brązowym, to czerwonym i fioletowym kolorem, ogromne rozmiary krajów budzącej się Afryki. Złonie tu pustką: brak ludzi, śladu ich pracy i zapobiegliwości, bezdroża, głucha cisza — nie ma życia”.

Tak ks. January Liberski określił swoje wrażenie z lotu nad Afryką. Kilka tygodni temu przyleciał z Zambii na odwiedziny do Polski.

W ostatnią niedzielę maja 1971 r. widzieliśmy go w Piekarach. Przemawiał tam do młodzieży męskiej i męczyzn zgromadzonych na kalwaryjskim wzgórzu na dorocznej pielgrzymce piekarskiej. Słowa naszego misjonarza pracującego od pięciu lat wśród i dla Murzynów korespondują jakoś z głównym hasłem tego rocznej pielgrzymki męczyzn, umieszczonym na fasadzie kościoła kalwaryjskiego:

„Ześlij Ducha Twego — a powstanie życie”.

Stroma aleja główna prowadzi do kościoła. Pielgrzymów na szczyt Kalwarii zamieniła się tego dnia w szpaler jakby głoszących sygnaliów, wymownych uwag i pilnych alarmów wypisanych na smukłych afiszach i związanych z różnorodnymi formami troski o każdy przejaw życia. Poniżej niepełny ich zestaw:

W roku 1971 modlimy się o poszanowanie życia ludzkiego w świecie i naszym narodzie.

Życie ludzkie rozpoczyna się od chwili poczęcia.

Nigdy nie zniszczą poczętego życia.

Życie to czyste powietrze — czysta woda — czysta ziemia.

Twoja krew przywraca bliżniemu życie.

Kierowco! Kodeks drogowy to też V przykazanie.

Życie twoje jest potrzebne rodzinie i ojczyźnie. Przestrzegaj przepisów bezpieczeństwa pracy.

Odpowiedzialność za życie własne: alkohol — tytoń są przyczyną chorób, skracają życie.

Choroby „W” zalewają nas. Zachowuj VI przykazanie. To naturalna gwarancja zdrowia fizycznego i moralnego.

Nie samym chlebem żyje człowiek. Duch jest tym, który ożywia.

Ja jestem Życie i Zmartwychwstanie.

W całokształcie pielgrzymki piekarskiej uderzały obłożone od samego rana konfesjonały — przez pielgrzymów nie tylko z diecezji katowickiej przybyłych do Bożej Matki. Byli pielgrzymi z diecezji częstochowskiej, opolskiej, był biskupi pielgrzym z Kielc w osobie ordynariusza diecezji kieleckiej, byli goście z różnych stron świata, by wymienić tylko misjonarza oblata z Kamerunu, ks. J. Liberskiego z Zambii, prof. fizyki z Louvain p. Morrin z żoną czy ks. H. Holzapfela redaktora z Würzburgu i autora dwóch książek o kościele katolickim w Polsce, mianowicie „Tysiąc lat chrześcijaństwa w Polsce” — Würzburg 1966, „Echter-Verlag — i „Katolicy w Polsce” — Würzburg 1967, Don Bosco Verlag.

Uderzała postawa całego tego wielkiego zgromadzenia ludu Bożego, skupieniem i mądrością scalonego z akcją liturgiczną dokonującą się na ołtarzu Pana. Liturgię Eucharystyczną odprawił bp H. Bednorz, homilię wygłosił kardynał Karol Wojtyła z Krakowa. Mówił o tajemnicy życia ukrytej w Bogu i o jakże zaszczytnym dla człowieka zadaniu przekazywania życia ludzkiego, nazywając je wielką łaską od Boga daną. Każde słowo kardynała wynikało z potrzeby dnia codziennego, budziło sumienia, umacniało w trosce o najwyższą wartość, o życie.

Po przerwie obiadowej pielgrzymi po raz drugi wypełnili kalwaryjskie wzgórza. Tym razem studenci zajęli ich religijnym śpiewem. Nie tylko studenci. Ks. Biskup Czesław Domin scharakteryzował znaczenie encykliki „Rerum Novarum” ogłoszonej 30 lat temu przez papieża Leona XIII. Ks. January Liberski mówił o swojej pracy w Zambii, ks. Feliks Strózek, oblat Niepokalanej, podzielił się z licznym audytorium wrażeniami z Kamerunu, gdzie pracuje w duszpasterstwie misyjnym. Przemawiał p. L. Kamiński w imieniu głuchoniemych, sam będąc głuchoniemym, który szkole zawodnicza możliwość mówienia.

Nieszpory w bazylice Matki Bożej stanowiły zakończenie dorocznego spotkania męskiego świata w Piekarach.

Kronikarz

WŚRÓD KSIĄŻEK

W połowie czerwca br. ukazała się nakładem Wydawnictwa Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oczekiwana od dawna praca ks. J. Majki pt. „Socjologia parafii”. Objętość pracy 17 ark. wydawnictw, cena 60 zł.

Jest to socjologiczna monografia parafii, uwzględniająca jednak również aspekty historyczne, prawno-kanoniczne i teologiczne. Całość publikacji może służyć jako podręcznik, ponieważ autorowi chodzi o zestawienie problemów socjologicznej związanej z parafią, o jej wstępne uporządkowanie, zarysowanie kierunków

postulowanych analiz zagadnienia oraz o ukazanie dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie.

Pionierska praca ks. J. Majki będzie bardzo pożyteczna nie tylko dla socjologów religii, ale i dla duszpasterzy, ponieważ w duszpasterstwie parafialnym dostosowanie metod i stylu duszpasterstwa do potrzeb wiernych i warunków społecznych ma szczególne znaczenie.

Ze względu na to, że publikacja ma służyć zarówno badaczowi, studentowi jak i duszpasterzowi, autor dostosował odpowiednio do postawionych zadań język, terminologię i dokumentację naukową.

ZNACZENIE ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

O ogromnym wpływie środków społecznego przekazu na opinię publiczną nie trzeba dzisiaj nikogo przekonywać. Przed 300 laty pisał Pascal, że opinia jest królową świata, ale kieruje nią siła Napoleon był przeciwnego zdania i powiedział, że siła opiera się na opinii, a rządzenie bez opinii jest niemożliwe. Dzisiaj zrozumiały to wszystkie rządy polityczne, korzystające powszechnie ze środków społecznego przekazu w celu zapanowania nad masami.

Dekret soborowy „Inter mirifica” zwrócił uwagę na konieczność korzystania ze środków społecznego przekazu w głoszeniu Dobrej Nowiny, w podnoszeniu życia ludzkiego, w zaprowadzaniu pokoju na świecie. Nie jest to pierwszy krok Kościoła w dziedzinie włączenia środków przekazu do dzieła ewangelizacji narodów i podnoszenia ludzi na wyższy poziom moralny, a przez to budowy lepszego świata. Skromnie licząc można wymienić przeszło 100 dokumentów na ten temat.

Rzućmy okiem na obecny rozwój środków społecznego przekazu.

Kinematografia: Produkcja filmowa przekroczyła w ubiegłym roku 3 tys. filmów. Na świecie istnieje 25 tys. sal kinowych. W ciągu roku 18,7 miliarda ludzi przepływa przez te sale.

Prasa: W ciągu jednego dnia ukazuje się na świecie 8 tys. dzienników o łącznym nakla-

dzie 320 mil egzemplarzy, 22 tys. tygodników i miesięczników w 200 mil. egzemplarzy, ilość książek wydawanych rocznie wynosi 450 tys. w 5 miliardach egzemplarzy.

Radio: Na świecie istnieje 13 tysięcy stacji nadawczych, 382 mil. odbiorników.

Telewizja: Nie gorzej przedstawia się stan telewizji. Istnieje 10 tys. stacji telewizyjnych i 203 mil. telewizorów, czyli 6,2 telewizora przypada na 100 ludzi.

A jak wygląda sprawa środków społecznego przekazu w służbie ewangelizacji narodów. Na pierwszym miejscu należy wymienić rozgłośnie Radia Watykańskiego, która w tym roku obchodzi 40-lecie swego istnienia.

W Brazylii istnieje 120 katolickich stacji radiowych, w Boliwii 8, w Chile 4, w Kolumbii 9, w Kostarce 3, w Ekwadorze 8, w Gwatemali 10, w Hondurasie 3, w Peru 15, w innych krajach Ameryki Południowej — 8.

Stany Zjednoczone posiadają 15 katolickich rozgłośni radiowych i 9 stacji telewizyjnych.

W Europie istnieją katolickie rozgłośnie radiowe w Hiszpanii i Portugalii.

W Afryce w trzech krajach. W Azji również w trzech krajach.

W Australii jedna.

W sumie istnieje na świecie 286 katolickich rozgłośni radiowych i 15 stacji telewizyjnych. (K)

NOWY PATRIARCHA MOSKWY

W środę, dnia 2 czerwca br. zakończył swe obrady lokalny Sobór rosyjskiego Kościoła prawosławnego. W ostatnim dniu obrad Sobór dokonał wyboru nowego Patriarchy Moskwy i całej Rosji. Został nim metropolita krucicki i kołomeński — Pimen, który po śmierci patriarchy Aleksego pełnił obowiązki patriarchy. Sobór odbywał się w klasztorze w Zagorsku. Na soborze były obecne liczne delegacje Kościołów prawosławnych w liczbie 312 biskupów z kraju i z zagranicy, m. in. arcybiskup Makarios — prezydent Cypru, patriarcha Aleksandrii i całej Afryki — Mikołaj VI, przedstawiciele Światowej Rady Kościołów z Genewy. Na czele delegacji Kościoła katolickiego stał

przewodniczący Sekretariatu dla Jedności Chrześcijan, kard. Willebrands. W czwartek, dnia 3 czerwca, odbyły się uroczystości intronizacji nowego patriarchy w Moskwie. Powyższy Sobór był czwartym z rzędu od czasów rewolucji październikowej w roku 1917.

Patriarcha Pimen, którego nazwisko brzmi: Siergiej Michajłowicz Izwiekow, urodził się w roku 1910. Mając 17 lat, wstąpił do klasztoru w Zagorsku, w 1931 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Od tego czasu pełnił w rosyjskim Kościele prawosławnym różne, coraz bardziej odpowiedzialne funkcje. W roku 1961 został metropolitą Leningradu a w 1963 — Krucicy i Kołomy. (K)

KSIEŻA Z POLSKI W OŚRODKACH POLONIJNYCH

W ostatnich latach wzrasta liczba księży udających się z Polski do różnych zagranicznych ośrodków polonijnych. Polskie duszpasterstwo polonijne zorganizowane jest w ponad 30 krajach świata. Niemal we wszystkich skupiskach polonijnych pracują polscy księża i zakonnice. Oprócz zadań duszpasterskich pełnią oni rolę propagatorów polskiej kultury oraz podtrzymują więzi ośrodków polonijnych z kra-

jem. Tylko w roku 1970 wyjechało z Polski 55 księży i kilkanaście zakonnic, z czego 14 osób do USA, 6 do Brazylii, 1 do Argentyny, po 5 do Australii, Austrii, Wenezueli i Peru. Inni udali się do Anglii, Francji, Włoch i Kanady. Równocześnie 21 osób wyjechało do krajów afrykańskich: do Zambii, Kongo, Madagaskaru, Kamerunu, Ghany i Nowej Gwinei oraz do Indonezji i Paragwaju na misje. (K)

REGULAMIN

Wszystkiego rodzaju regulaminy mają jedną wspólną cechę: nie urzekają nikogo z tych, których obowiązują. Nie trzeba dowodzić, że przepisy jakiegokolwiek regulaminu są tolerowane przez ludzi z lepszej czy gorzej ukrywaną niecierpliwością, gdyż krepują swobodę ruchów, nie znoszą samowoli i są zarówno w całości, jak i w detalach wysocze niewygodne.

A jednak ludzie bez regulaminów obejść się nie mogą. Wymagają ich nie tylko porządek czynności wykonywanych przez określony zespół ludzi, regulaminy ponadto umożliwiają normalny bieg spraw w życiu codziennym, organizują je i mimo protestów podległych im ludzi służą im jak najbardziej.

Urywek dzisiejszej ewangelii trzeba nazwać regulaminem. Chrystus Pan dyktuje go liczniemu zastępowi swoich uczniów bezpośrednio przed rozesłaniem ich „do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsie zamierzał”, więc swoim jakby gońcom i posłom „wówczas, którzy mieli nieśmiało poinformować ludzi o przyjsiu do nich Chrystusa Pana, ale zarazem przekazać im próbkę Jezusowego nauczania i działania. Przepisy Chrystusowego regulaminu są szczegółowe, a nawet drobniogowo przemyślane i w sposób jasny podane. Dziś brzmiąłyby mniej więcej tak:

Ruszał w drogę zawsze z kimś drugim, nigdy sam. Co zapomniał jeden, przypomni drugi, czego nie dostrzeże ten, widzi jasno tamten. Samotnie przebyte drogi są ryzykowne.

Liczył się z rzeczywistością, nie ulegał złudzeniom co do ludzi.

Portfel, plecak i zapasy zostawiał w domu.

Oszczędzał swój i cudzy czas. Przestrzegał przepisów drogowych.

Uśmiechnął się do ludzi, zanim za nieszkasz czy spoczniesz w ich domu.

Unikał upartych ponuraków. Dbaj o to, by nie nazwano ciebie domokrażką, polującym na smakoliki dla podniebienia i żołądka.

Szanuj wysiłki twojego gospodarza.

Pierwszą twoją troską — ludzie w potrzebie.

Mów im o bliskiej już zmianie ich trudnego położenia w chwili, gdy twoja im wyświadczona pomoc okazała się skuteczną.

Zestaw powyższych przepisów wcale nie jest łatwy do wykonania. Odbiega daleko od linii zwyczajnego osterowania w życiu codziennym, a dalej jeszcze od sposobów działania, jakimi posługują się ludzie zamierzający propagować swoje pomysły w świecie. Ich punktem wyjścia jest kapitał zakładowy. Podstawowym pra-

wem: zdobywanie zwolenników fikcyjnymi obietnicami polepszenia warunków ich życia a co za tym idzie, wywołanie niezadowolnienia z obecnie go stanu rzeczy czyli dyskretna akcja wywrotowa.

Inaczej Chrystus. Jego nietypowy regulamin dyktowany uczniom dowodzi, jaka odmienność jest strategią ewangeliczną, na jak głębokim opiera się zaufaniu wiążącym uczniów z Panem i Pana z uczniami. Szczegółowe przepisy wymagają od człowieka nielada wysiłku, ostrożności, stałej czujności i całkowitej odmiennej kalkulacji. Czyż mało mamy przykładów na potwierdzenie skutecznego działania opartego na zasadach ewangelicznego regulaminu? Wystarczy, że zwrócimy uwagę na zapewnienie, jakie nam o tym daje ewangelia. Parę wierszy dalej Łukasz kończy opis rozesłania uczniów taką uwagą:

„Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: Panie, przez wzgląd na twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają”.

Złe duchy? Pan Jezus nazwał ten zdynamizowany przez ludzi potencjał zła „wilkami”. Komu ustępują? Czy wymownie tych nowicjuszy w głoszeniu słowa Bożego? Ich postawie? Wnikliwości ich dowodów? Ich osobistemu urokowi? Splendorowi ich wystąpień? Sami stwierdzają: przez wzgląd na twoje imię! I to napędza ich radością. Teraz dopiero rozumieją konieczność przestrzegania twardego regulaminu Chrystusowego. Dzięki niemu ich działanie jest skuteczne, dzięki niemu ogarnia ich radość.

Wizja Izajasza jest cała jakby skąpana radością. Jego poemat radości stanowi doskonały komentarz do tekstu Chrystusowego regulaminu, gdyż ujawnia po prostu ostateczne wyniki strategii ewangelicznej.

Paweł, wskazując na blizny swojego ciała, przypomina nam, jak nieraz drogo kosztuje człowieka przestrzeganie ewangelicznego regulaminu. Trafnym określa słowem istotę Chrystusowego regulaminu postępowania, mówiąc, że wyrasta on z „nowego stworzenia”, więc z nowego porządku, oparty jest na nowych środkach i sposobach oddziaływania na ludzi.

Regulamin ewangeliczny nie są popularne, mało tego, są jakies obce nawykowi naszego myślenia, sprawiają wrażenie fikcji, fantazji. Dlatego spotykają się z pogardą, cynizmem, lekceważeniem.

Regulaminy ewangeliczne są twarde. To prawda. Kryją jednak w sobie bezcenną wartość: służą człowiekowi i przekształcają się w nie wyczerpane źródła radości.

ŚWIATEŁ BOŻEGO SŁOWA

V NIEDZIELA PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO CZYTANIE I Z PROROCTWA IZAJASZA

W on czas rzekł Izajasz do Izraela:

Radujcie się wraz z Jerozolimą, weselcie się w niej wszyscy, co ją miłujecie! Ciescie się z nią ogromnie, wy wszyscy, którzyście się nad nią smucili, ażebyście ssać mogli aż do nasycenia z piersi jej pociech; ażebyście ciągnęli mleko z rozkoszą z pełnej piersi jej chwały. Tak bowiem mówi Bóg: „Oto skieruję do niej pokój jak rzekę, i chwałę narodów jak strumień wezbrany. Ich niemowlęta będą noszone na rękach i na kolanach będą pieszczone. Jak kogo pociesza własna matka, tak ja was pocieszam będę; w Jerozolimie doznacie pociechy. Na ten widok rozraduje się serce wasze, a kości wasze rozrosną się jak murawa. Ręka Jahwe da się poznać Jego sługom, a gniew — Jego nieprzyjaciolom.

Iz. 66, 10—11c.

PSALM RESPON.: Z radością sławcie Boga, wszystkie ziemie, opiewajcie chwałę Jego imienia, cześć Mu świętą oddajcie. Powiedziecie Bogu: jak dziwne są Twe dzieła! ✠ Niechaj Cię wielbi cała ziemia i echaj śpiewa Tobie, niech imię Twoje opiewa. Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boże: dziwów dokonał posród synów ludzkich! ✠ Morze na suchy ląd zamienił; piezo przeszli rzekę: przeto Nim się radujmy! Na wieki włada Jego potęga. ✠ Przyjdźcie wszyscy, co się Boga boicie, słuchajcie mnie, a opowiem, jak wielkie rzeczy uczynił mej duszy! Błogosławiony Bóg, co nie odepchnął mej prośby i nie oddalił ode mnie swego miłosierdzia.

Ps. 65, 1—3a, 4—5, 6—7a, 16 i 20.

RESP.: Z radością sławcie Boga wszystkie ziemie. Ps. 65, 1

CZYTANIE II Z LISTU ŚW. PAWŁA DO GALATÓW

Bracia! Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata. Bo ani obrzezanie nie nie znaczy, ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie. Na wszystkich tych, którzy się tej zasady trzymać będą, i na Izraela Bożego niech zstąpi pokój i miłosierdzie. Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości: przecież ja na ciebie swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z duchem waszym, bracia! Amen.

Gal. 6, 14—18

ALLELUIA: Słowo Twoje, Panie, jest prawdą; uświęć nas w prawdzie. Jan 17, 17b i a

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA

Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsie zamierzał.

Powiedział też do nich: „Zniwo wprowadźcie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Głównie do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługujecie robotnik na swą zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

Lk 10, 1—9

Z JUGOSŁAWII

Wydział Teologiczny uniwersytetu w stołecy Słowenii — Lublanie — zostanie wkrótce zmodernizowany i rozszerzony, dotychczasowy bowiem jego budynek nie odpowiada już obecnym potrzebom. Nieustanny wzrost liczby słuchaczy zmusza kierownictwo wydziału do umieszczenia 70 studentów w mieście Maribor. Odpowiedni apel biskupów słoweńskich o pomoc na ten cel spotkał się z bardzo przychylnym oddźwiękiem ze strony wiernych. Wielu z nich ofiarowało praktycznie wszystkie swoje oszczędności na rzecz nowej budowy. (H)

POPULARNOŚĆ BIBLI

Pismo św. wydane nakładem Amerykańskiego Towarzystwa Biblijnego w nowoczesnym języku angielskim i noszące tytuł Good News for Modern Man (Dobre nowiny dla współczesnego człowieka), osiągnęło rekordowy sukces na rynku księgarskim. W ciągu 5 lat sprzedano 25 milionów egzemplarzy tego wydania. Informację o tym podano na zgromadzeniu dorocznym towarzystwa. Ogłoszono również, że w 1970 roku sprzedano względnie rozdano ok. 100 milionów egzemplarzy Biblii czyli o 22 miliony więcej aniżeli w 1959 roku. (H)

Co znaczy słowo Ewangelia

Słowo Ewangelia pochodzi od wyrazu greckiego, który znaczy „dobra nowina głoszona”. Początkowo jest to słowo pospolite, używa się go zwłaszcza, gdy chodzi o głoszenie zwycięstwa. Grecy tłumacze Biblii wybrali to słowo, by oddać hebrajskie określenie, które dwukrotnie występuje w Proroctwie Izajasza. Pierwszy raz w Księdze Poczestowania Izraela (Iz 40—55), gdzie „złastun dobrej nowiny” głosi koniec Wygnania i przyjście królestwa Bożego (Iz 52, 7—10); drugi raz w rozdziale 61, gdzie prorok „posłany jest przez Boga, by „zawiastować dobrą nowinę” ubogim, uciśnionym i więźniom (61, 1—2). Jezus rewindykował rolę tego proroka (Mt 11, 5; Lk 4, 16—21). Odtąd to On jest „Ewangelią”, On, który głosi „Dobrą Nowinę Królestwa” (Mt 4, 23; Lk 4, 43), który sam jest cennym Królestwem Bożym (Mt 12, 28).

Gdy wstępuje do Ojca, powierza swą misję Apostołom: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15). „Dobra Nowina o królestwie Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa” to jedno (Dz 8, 12; 5, 42; 8, 35). Piotr głosi u setnika Korneliusza: „Bóg posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich” (Dz 10, 36).

Będzie to w całym tego słowa znaczeniu posłannictwo św. Pawła „sługi Ewangelii” (Kol 1, 23), „przeznaczonego do głoszenia Ewangelii” (Rz 1, 1), to znaczy do głoszenia Jezusa Chrystusa i to Jezusa Chrystusa, zmartwychwstałego (Rz 1, 1—4), „Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga” (2 Kor 4, 4), radosnej Nowiny oznajmionej już Abrahamowi (Ga 3, 8), tajemnicy zbawienia pogani przez Jezusa Chrystusa (Ef 3, 6—9).

W Nowym Testamencie „ewangelia” nigdy nie oznacza słowa pisanego. Takie znaczenie pojawia się dopiero w drugim wieku, w Apologii św. Justyna. Ale święty Ireneusz wyjaśni związek między tekstem pisanym i jego zawartością: „Tę Ewangelię apostołowie najpierw głosili. Potem, z woli Boga, przekazali nam ją w Pismach, aby stała się podwaliną i ostoją naszej wiary”.

Gdy słyszymy ją głoszoną w liturgii, lektor kończy zwrotem: „Oto Słowo Pańskie”, wzywając nas do odpowiedzi: „Chwała Tobie, Chryste!” Słowo potwierdzone piśmem i Osobą Jezusa Chrystusa to zawsze Dobra Nowina wyzwolenia, głoszona ubogim, uciśnionym i niewolnikom.

(La Bible, nr 1, 1971)

Tł. I. S.

Z AUSTRII

Rząd Austrii popiera akcję zbierania podpisów, zorganizowaną przez młodzież katolicką tego kraju. Młodzież postuluje przyznanie nagrody Nobla w dziedzinie pokoju brazylijskiemu arcybiskupowi — Helderowi Camarze. Minister spraw zagranicznych, dr Rudolf Kirchschläger, wystosował do kierownictwa młodzieży katolickiej list, który został opublikowany m. in. w czasopiśmie młodzieżowym „Die Wende”. Stwierdza on, że kanclerz republiki austriackiej, dr Bruno Kreisky, zwrócił się do Komitetu Nagrody Pokojowej Nobla w Oslo z prośbą o przyznanie tej nagrody arcybiskupowi Camarze. Austriacka młodzież — inicjując tę akcję podpisową — pragnie wyrazić swoją solidarność dla idei społecznych arcybiskupa Camary i potępić niesprawiedliwość społeczną w Ameryce Łacińskiej.

W opactwie benedyktyńskim w Kremsmünster w Austrii została otwarta wysta-

wa, obrazująca tysiącletnią historię tego znanego ośrodka religijnego i artystyczno-kulturalnego. Ekspozycja nadesłała także murca z Włoch, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii i USA. Począł austriacka uczciła tę rocznicę wydaniem okolicznościowego znaczka. W otwarciu wystawy wzięli udział członkowie przedstawicieli Kościoła katolickiego w Austrii.

W Wiedniu zakończono ostatnio przygotowania do wydania drukiem oficjalnego przekładu Starego i Nowego Testamentu na nowoczesny język niemiecki. Przekład będzie przeznaczony do użytku wszystkich szkół w Austrii, Niemczech i Szwajcarii, a ponadto będzie także używany w czasie liturgii sprawowanej w języku niemieckim. Prace nad nowym przekładem trwały 10 lat. Przewiduje się, że w 1972 r. zostanie wydany nowy, pełny tekst niemieckiego mszału. (II)

niektóre katolickie organizacje młodzieżowe. Celem ich jest przygotowanie młodzieży do świadomej odpowiedzialności za nadchodzącą przyszłość. Poruszano m. in. problemy modelu współczesnej rodziny katolickiej, wychowania seksualnego i współczesnego nauczania w szkole. (II)

Ucieczka

Aby móc przeciętnie kochać bliźnich jak siebie samego, trzeba od nich od czasu do czasu uciekać. Obojętnie dodaję. Jeden z moich znajomych ucieka z wędką nad wodę. Sam o sobie mówi, że jest cichym blaznem. Nigdy nie nie złowił, ale dzięki wędecki trafił nieźle kochać żonę, troje dzieci, szefa i teścia. Inny znajomy ucieka do kina Ostałno coraz rzadziej, bo wszystkie filmy zaliczył, a nowych nie ma. Sąsiad, co mieszka pod mną, ucieka na kutel piwa. Powiada, że po czwartym kuflu ma nieprzepartą ochotę cały świat przygarnąć do owłosionej piersi. Trochę narzeka, że żona tego nie może zrozumieć. Ja też czasem uciekam. Gdy na niebie złote słonce, biorę książkę, fajka na twarę, skrawek mapy i znikam.

Ostatnio wylądowałem w Rudach Raciborskich. Miejsce woś przyjemnie czyste, ludzi mało, cudny gotycki kościół pocysterski w cieniu drzew rozłożystych. Portal najpiękniejszy w Polsce, wnętrza takie, że wystarczy przekroczyć próg i już się człowiek modli. Modlą się stare cegły poukładane do pacierza, modlą się barokowi święci w rozwichrzonych pelerynach, modli się półnrok w bocznych nawach i promienie słońca zastylę na lukach i filarach. Wystarczy posiedzieć chwilę i jest się głębszym i lepszym. Jeszcze długo potem, gdy wędrowałem pierwszorzędną szosą wśród kojącego krajobrazu, niosłem świadomość czegoś wspianego i ważnego.

Tuż za Rudą Kozielską szosa jak lśniąca szpada przecina las. Zboczyłem w uroczą ścieżkę obstawioną młodymi brzoškami. położyłem się na murawie i poczułem oddech matki ziemi. Z dala dochodził stukot sikiery. Zjadłem jajko na twardo, zdjąłem buty i zacząłem wertować „Oskara Kolberga. Zarys życia i działalności”, pióra Ryszarda Górskiego.

go. Pracowity facet ten Kolberg. Można powiedzieć tytan. A przy tym ludzki, życzliwy i współczujący. Kochał ziemię, na której wyrósł, i kochał ludzi, którzy zraszała ją potem i krwią. Pochodził z ojca Niemca i matki Francuzki. Znal lud mieszkający między Odrą i Bugiem jak nikt inny. Znal jego bóle i jego radości.

Gdy w 1880 roku lud śląski został fatalnie doświadczony klęską głodu, redakcje czasopism warszawskich postanowiły wydać zbiorowe pismo. Dochód przeznaczyły „na rzecz dotkniętych klęską głodową Ślązaków”. Oskar Kolberg przesłał wtedy do „Ziarna”, taki bowiem tytuł otrzymało pismo, rękopis pieśni „Ślązacy, Ślązacy, wszyścieście jednacy”. Pieśń została zamieszczona w piśmie wraz z facsimile podpisu synnego etnografa. Drobną rzecz, a świadczy o szerokim i współczującym sercu. Był dobrym człowiekiem.

Zamknąłem książkę i oczy. Czulem, jak rośnie moja miłość do bliźnich. Z dala odezwiała się kukulka. Szesnaście razy.

Droga przez las była nieco monotonna, ale tego rodzaju monotonia człowieka scala. Wreszcie Kuźnia Raciborska. W tej okolicy wszystko jest raciborskie. Piwo też. Usiadłem przy przystanku PKS-u i obserwowałem ludzi spieszących na nabożeństwo majowe. Matki z książeczkami w rękach, młodzież roześmiana, dzieci odświeżone przez troskliwe babcie. Spieszyli ze wszystkich stron jak pszczoły do ula. Dumalem, wreszcie stanąłem wśród nich śpiewając z pamięci ci znane od dzieciństwa słowa: Matko dobrej rady. Pocięszyłko strapionych, Wspomożenie wiernych.

Modliłem się radośnie. Nadjechał niebieski autobus. Mknąłem trasą pełną rozsiadanych wrażeń. Aby móc przeciętnie kochać bliźnich jak siebie samego, trzeba od nich od czasu do czasu uciekać. MB

EKUMENICZNY INSTYTUT W JEROZOLIMIE

W dniu 15 września 71 r. zostanie otwarty w Jerozolimie Ekumeniczny Instytut. Instytut ten należeć będzie do katolików, prawosławnych i protestantów, służąc badaniom naukowym w zakresie aktualnych zagadnień kontrowersyjnych pomiędzy wyznaniem chrześcijańskimi oraz pomiędzy chrześcijaństwem a innymi religiami. Przewodniczącym Rady Akademickiej został wybrany już ks. bp Carlo Moeller, profesor teologii Uniwersytetu w Lovanium i podsekretarz Kongregacji Doktryny Wiary. Bibliotekę Instytutu powierzono benedyktynom hiszpańskim. Wspólna kaplica posiadać będzie trzy ołtarze — dla każdego wyznania. Liturgia Słowa odbywać się będzie codziennie wspólnie. Liturgia Eucharystii natomiast — od-

dzielnie dla każdego wyznania. Instytut Ekumeniczny w Jerozolimie — usytuowany na skrzyżowaniu wpływów różnych cywilizacji i religii — zamierza pracować nad ich zbliżeniem poprzez kontakty z różnymi szkołami biblijnymi, uczelniami i różnymi instytucjami naukowymi. Prof. Oscar Cullmann, wybitny teolog protestancki, powiedział przed kilkoma dniami: „Miejmy nadzieję, że w przyszłości pielgrzymi odwiedzający Jerozolimę nie będą świadkami rozbiegów wśród chrześcijan, lecz zobaczą, że to pokojowe dzieło powstałe tutaj rozszerza swego ducha na cały świat”. (K)

SPOTKANIA MŁODZIEŻY

Pod ciekawym hasłem „Dzisiaj a rok 2000” miało miejsce we Francji ok. 200 spotkań, w których uczestniczyło przeszło 40 tysięcy młodzieży francuskiej i zagranicznej. Z inicjatywą spotkań wystąpiły

wywana: ponowne wydanie miało miejsce już w r. 1760. Po raz trzeci ukazała się w r. 1885 staraniem ks. Augustyna Sutora, wicepostulatora procesu kanonizacyjnego bł. Izajasza. Praca ta odznacza się dokładnością i krytycyzmem, pisaną była, gdy pamięć o dawniejszych cudach i łaskach uzyskanych za wstawiennictwem bł. Izajasza była jeszcze świeża. Stąd autor opiera się nie tylko na źródłach pisanych, ale i na tradycji ustnej. Z przypisywanych bł. Izajaszowi cudów — autor wymienia tylko 37, do których podaje pełną dokumentację: tablice dzieł czynne, akta konwentu i tradycje ustne. Obejmuje wykaz ten okres prawie 200-lat... Jako uzupełnienie pracy Dryjaciego, ks. Sutor umieścił na końcu trzeciego wydania tekst modlitwy bł. Izajasza Bonera.

Z innych rozpraw dotyczących bł. Izajasza należy wymienić prace: Kazimierza Tarły, syna Jana — wojewody sandomierskiego (1671), słuchacza filozofii Akademii Krakowskiej, Jana Samuela Podgórskiego (1721), Marcina Franciszka Szuberskiego (1723), Mateusza Michała Łukasiewicza (1725), K. S. Wąsowicza (1732) i Józefa Jana Kantego Muszyńskiego (1767). —

O kulcie, jaki otaczał bł. Izajasza, świadczą również hymny i antyfony, modlitwy i litanie jemu poświęcone. Wymieniam jedynie przykładowo: hymn ułożony przez Baroniusza (1600), zaczynający się od słów: „Festiva lux optata”. O. Kulsiusza (1610): „Iste confessor Domus, pierwszy w języku polskim O. Anastazego Kłuziewicza „Wyznawco Akademii, świętego przykładu dawco...”. Już w r. 1796 ukazała się drukiem pieśń do Izajasza: „Witaj, Bonerze, cudami słynący, świątobliwością życia jaśniejący...”. Odmawiana od niepamiętnych czasów u grobu Izajasza litania, została wydrukowana w r. 1872 przez O. Zygmunta Wolka, prowinięła OO Augustianów.

Dziela literackim, hymnom i modlitwom, jako przejawom rozwijającego się kultu Izajasza, towarzyszyły także dzieła sztuk plastycznych z wyobrażeniem ikonograficznym błogosławionego. I tak Izasz występuje w obrazach zbiorowych jak „Felix saeculum Cracoviae” lub zespół patronów polskich. Taki obraz znajduje się w kościele św. Piotra i Pawła, św. Marka, Mariackim, w kościele parafialnym w Morawicy i OO Bernardynów w Alwerni. W Collegium Maius U J również znajduje się portret Izajasza. Najczęściej przedstawiony jest w czasie modlitwy przed ołtarzem, na którym w obłokach pojawia się N. Maria Panna miłosierdzia i św. Augustyn, mistrz życia zakonnego. Tak przedstawia Izajasza wspomniany Baroniusz w kolońskim wydaniu z r. 1805 patronów i świętych polskich. Obraz z w. XVIII, umieszczony

na ołtarzu poniżej sarkofagu bł. Izajasza, przedstawia go jako kontemplującego wizję M. Boskiej. Podobnie ujął go Zygmunt Gedliczka na witrażu z początku XX w. w oknie krużganku naprzeciw kaplicy błogosławionego. Rzeźby (i to jeszcze z I-szej poł. w XV) przedstawiają błogosławionego w chwale niebieskiej. Znajdują się one nad sarkofagiem w kaplicy i w dawnym klasztorze nad bramą nowicjatu.

Już z powyższych krótkich wywodów stają się zrozumiałe wysiłki podjęte w drugiej połowie XVIII w. o kanonizację bł. Izajasza. W trakcie procesu kanonizacyjnego św. Jana Kantego, liczni świadkowie opisywali życie, działalność i łaski uzyskane za przyczyną Izajasza. W tej atmosferze powstała praca ks. Józefa Boguckiego pt.: „Cultus Dulciae Sancti Joanni Cantio a Beato Isaia Bonerio” (Kraków 1768). Jak wiadomo, starania te uwieńczone zostały powodzeniem tylko w przypadku św. Jana Kantego. Wprawdzie wysiłki zmierzające do kanonizacji bł. Izajasza i w latach późniejszych nie ustawały — jednak dopiero w drugiej połowie w. XIX pojawiają się ponownie publikacje dot. życiorysu i działalności Izajasza (H. Stupnicki — r. 1855, P. Pękalski — r. 1862, J. Mączynski, ks. Z. Wolek — r. 1867 i 1872 i wreszcie ks. Augustyn Sutor — r. 1883 i 1891).

Podstawą formalną do rozpoczęcia starań o wpisanie Izajasza Bonera w poczet świętych Kościoła było ustalenie przez papieża Urbana VIII w r. 1625, że w przypadku gdy cześć publiczna jest oddawana od wielu lat — to osoba taka może zostać nie tylko błogosławioną, ale nawet świętą. Było i jest niewątpliwe, że osoba Izajasza spełnia wszelkie warunki wymagane przez Stolicę Apostolską. Już w r. 1881 katolicki „Kurier Poznański” szeroko informuje o staraniach przeprowadzenia procesu kanonizacyjnego Izajasza Bonera, podkreślając, że kardynał Sebastian Martinelli „chce ponieść wszystkie koszty tejże kanonizacji”. I rzeczywiście w zachowanym liście z datą 31. VIII. 1883 r. skierowanym do Augustianów w Krakowie — kardynał Martinelli zwraca uwagę na konieczność dopełnienia warunków formalnych, przysyłając odpisy odpowiednich przepisów. Dla nadania biegu tej sprawie ukazał się w Rzymie pod datą 22. IX. 1883 z inicjatywy kard. Martinelli dekret, mówiący o tym, że „w diecezji krakowskiej ma być ustanowiony proces zwyczajny w sprawie czci publicznej kościelnej oddawanej słudze Bożemu Izajaszowi Bonerowi...”. Wicepostulatorem mianowany został ks. Augustyn Sutor, który w latach 1883 — 1891 zwracał się do biskupa krakowskiego Albina Dunajewskiego o rozpoczęcie procesu *super casu excepta*.

Symposium teologii moralnej

Dnia 24 maja br. zorganizował Wydział Teologii Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie konferencję z teologii moralnej. Głównym mówcą był ks. Bernard Häring, profesor uniwersytetu Alphonsonianum w Rzymie. Ks. Häring, jeden z czołowych teologów świata (znany u nas m. in. ze swego kilkutomowego dzieła „Nauka Chrystusa”, przełożonego na język polski), czuje się z naszymi Krajami serdecznie związany. Przebywał w Polsce, ukrywając się, w okresie okupacji hitlerowskiej, czynny duszpastersko. W rozmowie prywatnej stwierdził, że z sympatii dla Polski często odmawia różaniec po polsku.

Symposium rozpoczęło się o godz. 11, w kościele pokamedulskim przy ATK, powitaniem przez rektora tejże uczelni, ks. prof. dra J. Iwanickiego i dziekana Wydziału Teologicznego, ks. prof. dra S. Grzybka. Następnie wygłosił odczyt ks. dr J. Wojnowski na temat „Geneza dzieł ascetyczno-moralnych św. Alfonsa de Liguori”. Prelegent wskazał na wybitnie duszpasterski charakter dzieł Liguoriego, tytana pracy naukowej i człowieka utalentowanego wszechstronnie i niezmiernie twórczego. Bogatą je go bioramę wypełniają nie tylko dzieła teologiczne (kilkaset tytułów); był doktorem obojga praw (już w 17 roku życia), ryśnikiem, poetą i kompozytorem do dziś śpiewanych we Włoszech popularnych piosenek, a także architektem.

Ks. Häring mówił o „Zadaniach współczesnej etyki chrześcijańskiej”. Perspektywy tej gałęzi teologii ukazane zostały na tle ogólnej sytuacji intelektualnej dzisiejszego świata, którą cechuje nie notowany w historii krytycyzm oraz zjawisko masowego wręcz ateizmu czy ateistycznego humanizmu. Mówca dowodził, że notą charakterystyczną etyki chrześcijańskiej nie jest sposób motywacji zasad etycznych, lecz sama treść tych zasad. Istnieją dwie metody dialogu z niewierzącymi: rozmowa na temat wspólnych trosk ogólnoludzkich, zajęcie się potrzebami człowieka (jest to jedna z myśli wiodących „Gaudium et spes”), a także — postać Chrystusa jako punkt wyjściowy i centralny, Chrystusa, który jest rzeczywistością wszystko rozświetlającą i poruszającą. Chrystus to nie tylko reformator i re-

wolucjonista; Jezus jest rzeczywistością znacznie bogatszą. Jest Zbawicielem wszystkich ludzi, dawcą życia wiecznego, który jednak już tu na ziemi pragnie ludzi wyzwolić z ucisku. Jezus prorok, kapłan. Jezus uosobienie ładu, ale i Jezus prostetu, Jezus otwartej krytki, Jezus Emmanuel, czyli Boga z nami, Jezus, który jest i będzie na wieki, a zarazem Jezus jako klucz do zrozumienia wszystkich czasów, czyli historii.

Prelegent podkreślił, że autentyczność przeżywania tzw. humanum (czyli wartości etycznych nie odwołujących się do Objawienia) już jest ukierunkowaniem do Chrystusa, jako punktu docelowego. Rodzi się jednak pytanie, którego nie udało się zadać profesorowi z Rzymu: Czy tego typu rozumowanie przekonywało naszych niewierzących, którzy żyją etycznie dobrze, nieraz lepiej od wierzących, i nawet „ponad stan”? Oni wyraźnie odrzucają imputowaną im przez nas hipotezę, że ich wzorowe życie etyczne jest, jak to mówi Sobór Watykański II, przygotowanie Ewangelii, że ich życie już leży na drodze Ewangelii, czyli na szlaku prowadzącym do chrześcijaństwa.

Häring poruszył zagadnienie niezwyklej wagi: kwestię Bóżej pedagogiki zbawienia. W zależności od różnych kultur Bóg jest i pozostaje Zbawcą człowieka w historii („die Geschichtlichkeit”, historyczne uwarunkowania, co oczywiście nie oznacza relatywizmu, lecz podejście do człowieka takiego, jakim on w danej chwili i sytuacji jest). Stąd narzuca się konieczność studiów etyki kultury danych narodów, plemion i szczepów, zagadnienie przeszczepiania np. etyki europejskiej narodom afrykańskim z uwzględnieniem tamtejszej, lokalnej specyfiki. Nigdy zatem nie wolno tracić z pola widzenia sytuacji historyczno-zbawczej.

Häring słusznie przeciwstawił się pogładowi, według którego praca nad własnym, indywidualnym doskonaleniem się i zbawieniem należy do pierwszorzędnych zadań chrześcijanina. Na pierwszym planie stoją zadania reformy świata, poczucie współodpowiedzialności jednostki za zbawienie innych. W pracy nad ulepszeniem złych stosunków międzyludzkich odnajduje człowiek swoje własne zbawienie.

(dok. obok)

W dawnym archiwum OO Augustianów w kilku teczkach znajduje się dużo dokumentów (niejednokrotnie potwierdzone przez ówczesnego dyr. Biblioteki Jagiell. Karola Estreichera), świadczących o ogromnym trudzie, który zadał sobie ks. Sutor, by zebrać konieczne dokumenty. Nie wia-

domo jednak, co spowodowało, że starania te zostały zahamowane, a nawet wręcz przerwane. Wydaje się jednak, iż w 500-ną rocznicę śmierci Izajasza Bonera — można by do nich powrócić; by przypomnieć człowiekowi tak zasłużonego dla Kościoła i Narodu.

życie kościoła

W 8 ROCZNICĘ ŚMIERCI JANA XXIII

W dniu 3 czerwca, w 8 rocznicę śmierci Papieża Jana XXIII, Ojciec św. Paweł VI odprawił Mszę św. w podziemiach bazyliki św. Piotra, gdzie znajduje się trumna ze zwłokami Jana XXIII. W tym samym dniu Papież uczestniczył we Mszy św. odprawionej przez kard. Confalonieri w bazylice św. Piotra. Z tej samej okazji postulator beatyfikacji Jana XXIII z upoważnienia diecezji Bergamo, o. Antoni Cairoli, udzielił Rádiu Watykańskiemu wywiadu na temat aktualnego stanu procesu beatyfikacyjnego Jana XXIII. Powiedział on m. in., że Sobór, reforma prawa kanonicznego, reforma liturgiczna, aggiornamento, ekumenizm, dialog ze współczesnym światem, encykliki „Mater et magistra” i „Pacem in terris”, nie były wynikiem genialnej improwizacji, lecz bogatym żniwem długiego, stopniowego dojrzewania Papieża. (K)

O POMOC DLA UCHODźCÓW PAKISTAŃSKICH

W czasie audyencji generalnej w bazylice św. Piotra, w dniu 2 czerwca br. Ojciec św. zwrócił się z apelem do całego świata o szybkie rozwiązanie problemu pakistańskiego, a szczególnie uciekinierów z Pakistanu Wschodniego, któ-

rych około 3 mil. schroniło się w Indiach, jak też problemu głodu wśród pozostałej ludności tego państwa. „Wśród wielu trosk, które zasmucają naszą duszę w ostatnim czasie — mówił Ojciec św. — jest szczególnie jedna wielka, a jest nią sprawa okropnych warunków życia mieszkańców Pakistanu Wschodniego”. (K)

UROCZYSTOŚĆ EKUMENICZNA

Ponad 7 tys. osób wzięło udział w uroczystości ekumenicznej katolików i protestantów, jaka odbyła się w święto Zesłania Ducha Św. w Augsburgu. Celem tej manifestacji religijnej było nawiązanie dialogu między katolikami i protestantami na temat najważniejszych problemów Kościoła naszych czasów. Podkreślono też m. in. konieczność ekumenicznej współpracy na rzecz krajów trzeciego świata. (K)

POWRÓT MISJONARZY DO UGANDY

Z ogromnym zadowoleniem ze strony katolickiej części obywateli Ugandy zostało przyjęte przemówienie radiowe prezydenta tego kraju. Zapewnił on m. in. swobodny powrót na teren Ugandy wszystkim misjonarzom, którzy zostali usunięci z tego kraju przez poprzedni rząd w styczniu 1967 roku. Jak wiadomo — zostali oni oskarżeni o udzielanie pomocy uciekinierom sudańskim. (K)

(dok. ze str. 6)

Mówca zakończył swój wykład podaniem szeregu przed teologią moralną paląco stojących tematów do rozwiązania. Są nimi m. in. 1. Naświetlenie mesjańskiego pojęcia *śalom* = pokój (hebrajskie pojęcie *śalom* jest znacznie bogatsze w treść od polskiego terminu „pokój”). Rysem charakterystycznym *śalom* to idea pojednania i jednania ludzi; w tym wyczerpuje się istota jego pośłannictwa. 2. Idea niestosowania przemocy, to kolejne pole pracy dla teologii moralnej. 3. Cnota i niecnota krytyki. Eksplozja krytyki to dziś fenomen o zasięgu światowym. Rola środków masowego przekazu. Hiperkrytycyzm w stosunku do wszelkich form autorytetu może mieć swą wielką szansę. 4. Rozprawa z sekularyzacją i desakralizacją to dla teologii moralnej temat odrębny. 5. Ekumeniczne nasycenie całej teologii moralnej, nie tylko w formie pewnych uzupełnień do określonych tez. 6. Eugenika, profilaktyka stanowią osobne problemy dla dialogu interdyscyplinarnego między teologią moralną a gałęziami medycyny. 7. Moralność seksualna i życia rodzinnego stawia dzisiaj teologię moralną przed radykalnie nowymi zadaniami. Istotnych przemys-

leń domaga się np. problem masturbacji, zagadnienie czystości przedmałżeńskiej alarmuje wręcz o inne motywacje. Kwestia nieślubnej matki: nie może dojść do spędzenia płodu lub też do niepożycialnego zawierania małżeństw jedynie z tzw. konieczności. Skomplikowana problematyka tzw. stabilności małżeństwa. Okres na rzeczński. Wiek zawierania małżeństw. Kwestia rodzicielskiej odpowiedzialności — to wszystko nie tyle może nowe zagadnienia, ile problemy gwałtownie naglące do przemyśleń dzisiejszych.

Szkoda, że Häring nie pokuślił się o próbę rozwiązania bodaj jednego z zasygnalizowanych zagadnień szczegółowych. Na usprawiedliwienie: wykład pomyślany był dla szerszej publiczności. Zagraniczny gość miał poza tym szereg innych odczytów z dyskusją: dla profesorów ATK, poza tym trzy wykłady dla studentów kierunku teologiczno-moralnego.

Całość oficjalnej części symposiumu była może nieco „przeorganizowana”. Zaproszonej osobistości należało przyznać słowo pierwsze i jedyne, bez (skądinąd ciekawego) wykładu z terenu polskiego. (J.F.)

PO EKUMENICZNEJ WIZYJCIE KARD. WILLEBRANDSA

Podczas ekumenicznej wizyty kard. Willebrandsa w Grecji i na Krecie stwierdzono, że katolicy i prawosławni nie są odosobnieni, ale czują się braćmi. Tego rodzaju oświadczenie zawarte jest w komunikacie grecko-prawosławnego Kościoła wyspy Kreta, ogłoszonym na zakończenie wizyty kard. Willebrandsa w tym kraju. „Jesteśmy wdzięczni Pawłowi VI i naszemu patriarche Athenagorasowi za stworzenie klimatu braterstwa”. (K)

MOTU PROPRIO „CAUSAE MATRIMONIALES”

W dniu 11 czerwca opublikowane zostało w Rzymie motu proprio Pawła VI pt. „Causae matrimoniales” zawierające przepisy kościelne dotyczące orzeczenia nieważności małżeństwa. Przepisy te obowiązować będą od 1 października 1971 r. aż do czasu ogłoszenia nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Nowy dokument papieski wprowadza przepisy upraszczające sądownictwo kościelne w zakresie orzekania nieważności małżeństwa, udzielając w tym zakresie dużych uprawnień biskupom i konferencjom biskupim. Treść dokumentu została przedstawiona na konferencji w Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej przez sekretarza Papieskiej Komisji do Spraw Rewizji Prawa Kanonicznego, o. Raimondo Bidagor. (K)

ODWOŁANI DO WIECZNOŚCI

ŚP. KS. JAN GÓRKA

syn rolnika Wincentego i Joanny z d. Kuwaczki, urodz. 8.8.1883 r. w Ostropie pow. Gliwice. Studia teologiczne ukończył w uniwersytecie we Wrocławiu (1910—1914). Święcenia kapłańskie przyjął 28.6.1914 r. we Wrocławiu. Pracował w duszpasterstwie, pełniąc obowiązki wikarego w Pszczynie (1914—1917), w Mszanie (1917—1920) w Chroście (1920—1922), w Rudzie Śl. (1922—1925) i w Chorzowie Batorym (1925—1929). W 1929 r. objął stanowisko duszpasterza parafii Pielgrzymowice, gdzie pracował do chwili przejścia w stan spoczynku (1929—1961). Zmarł 22.5.1971 r. w Tarnowskich Górach. Pogrzeb odbył się 24.5.1971 r. w Tarnowskich Górach.

Śp. AMALIA BROLL

w 60 r. życia, zaopatrzona św. Sakramentami zmarła 26.5.1971 r. Pochowana na cmentarzu parafialnym w Michałowicach.

Śp. MARIA KORFANTY

z d. Białas

w 77 r. życia, zaopatrzona św. Sakramentami † 12.6.1971 r. Pochowana na cmentarzu parafialnym w Przelażce.

Za udział w pogrzebie i palić w modlitwie

Bóg zapłaci.

Nowa instrukcja duszpasterska

W Watykanie została ogłoszona instrukcja duszpasterska, opracowana przez soborową Komisję dla Spraw Środków Społecznego Przekazu. Zawiera ona wytyczne dla kościoła z tych środków w dziedzinie społecznej i religijnej.

Pierwsza część dokumentu ma charakter doktrynalny. Podaje ona teologiczne podstawy zagadnienia. Głównymi prawdami teologicznymi, które stanowią punkt wyjścia rozważań, są: Wcielenie i Eucharystia. Przypomina ona, że w pełni czasów Bóg wszedł w łączność z człowiekiem, ofiarowując mu zbawienie za pośrednictwem Chrystusa. Dalej instrukcja przypomina, że doskonały przekaz dokonuje się w darowaniu samego siebie z miłości. Ustanawiając Eucharystię Chrystus dał nam najwspanialszy wzór łączności, jaka jest dostępna ludziom na ziemi — zjednoczenie z Bogiem a przez to i zjednoczenie z ludźmi.

Część druga dokumentu mówi o środkach społecznego przekazu jako czynniku ludzkiego postępu. Środki te — podkreśla dokument — mogą się stać nieocenioną pomocą w autentycznym wyzwoleniu się człowieka, a szczególnie krajów, które znajdują się na drodze rozwoju. Stają się one bowiem czynnikiem, który umacnia równość wszystkich obywateli i daje możliwość udziału wszystkim w dobrach intelektualnych. W tym kontekście instrukcja omawia całokształt problemu opinii publicznej, podkreślając prawo i obowiązek do dawania i odbierania informacji. Duży nacisk kładzie Instrukcja na możliwości, jakie stwarzają te środki w dziedzinie wychowania i kultury. Podkreśla także niebezpieczeństwo złego użycia środków społecznego przekazu, gdy w grę wchodzi korzyść materialna.

Trzecia część Instrukcji omawia udział katolików w dziedzinie środków społecznego przekazu i zwraca uwagę na wielką ich użyteczność w rozwoju życia Kościoła. Bardzo szeroko omówiony jest dialog Kościoła ze współczesnym światem za pośrednictwem tych środków.

W ostatniej części Instrukcji mówi o działalności katolików w poszczególnych rodzajach środków przekazu społecznego, w dziedzinie prasy, kinematografii, radia, telewizji i teatru. (K)

Wyd. Kuria Diec. Katowice — Redaktor Ks. Józef Gawor
Adres Redakcji i administracji Katowice ul. Witła Stwosza 14 II p.

INDEKS 1970 — Cena 0,80 zł.

Cz.Z.G. 1563 8.VI.71. 80.000 egz.

C-021



Anemiczny oddział krzyżowców, przeczesany głodem, chorobą i mieczem, stanął u podnóża szerokiego łańcucha gór przyodżnianego w zieleni, jakiej rycerze spod znaku krzyża dawno nie oglądali. Nad ledwo zaznaczonymi wzniesieniami rozpięta się najwyższy garb, opadający zdecydowanie ku południowi. Ktoś oblatany powiedział, że to słynna góra Karmel, na której prorok Eliasza przy pomocy Jahwe zmiażdżył czterystu pięćdziesięciu wieszczków Baala. Informacja nie zrobiła na wycieńczonej grupie wojaków większego wrażenia. Ludzie sunęli przed siebie uginając się pod ciężarem rynsztunku i ponurych przeżyć.

Kapelan wojskowy Bertold, męczący w sile wieku o wzroku płonącym jak wieczna lampka, oderwał się od pokonanych zwycięzców i samotnie podążał ku falistej zieleni tkwiącej nieruchomo na widnokręgu. Twarz jego tryskała zachwytem mimo potu spływającego wyraźnymi tasiemkami za brudny kołnierz. Szedł jak lunatyk wpatrzony w górę Karmel i w swoją historię.

Urodził się w Limoges, na samej granicy księstwa Akwitania i królestwa Francji. Jego rodzice zajmowali w drabinie feudalnej przedostatni szczebel, jeśli spojrzeć na wspomnianą drabinę od dołu. Ojciec, Gwidon Malafajda, na pewno nie był rycerzem bez skazy, jako że tkwił po uszy

w ówczesnej polityce. Matka była ponoć wnuczką króla węgierskiego, z czego zresztą dla naszej historii niewiele wynika. W domu rodzinnym Bertold zadreślał nauczycieli całej mi bateriami pytań, na które nieszczęśliwi pedagogzy odpowiadali nie zawsze ustnie. Bywał zadumany i zdziwiony. Owo zadumanie i zdziwienie zbliżało go do Boga pewniej i skuteczniej niż zabiegi etatowych przewodników.

Wcześniej odkrył poprzez Ewangelię najpiękniejszego Człowieka, który powiedział o sobie, że jest Synem Bożym. Bertold uwierzył Synowi Bożemu i postanowił być z Nim. Inne wydarzenia jego życia były tylko konsekwencją tego postanowienia. W Paryżu odbył żmudne studia teologiczne uwieńczone stopniem naukowym. Potem powiedział nie śmiało biskupowi, że jest gotowy, w zamian za co otrzymał sakrament kapłaństwa. Nie byłby synem swoich czasów, gdyby nie wyruszył z krzyżowcami do Palestyny. Nigdy nie miał przekonania do obnażonego miecza. Szedł, bo droga wiodła w strony rodzinne Jezusa Chrystusa; szedł, bo ludzie potrzebowali kogoś, kto by im ciągle na nowo przypominał obiektywną hierarchię wartości. Jego dobre oczy były często przyczyną wyrzutów sumienia u towarzyszy niedoli. Kochali go i nienawidzili równocześnie. Taki już bowiem jest los ludzi myślących i mocnych.

Pod Antiochią cała wyprawa stanęła w obliczu niechybnej katastrofy. Z jednej strony Turcy fanatyczni i zdyscyplinowani, z drugiej zaś krzyżowcy — zdziśiatkowani i zdemoralizowani. Bertold rozumiał, że Bóg nie mógł błogosławić rycerzom, którzy bar dziej przypominali hołotę z peryferii Paryża i Londynu, niż armię spod znaku zbawienia. Modlił się jednak żarliwie i innych zachęcał do wewnętrznej mobilizacji twierdząc, że nie tyle bisurmani, ile grabieże, gwałty i ogólna degrengolada są przyczyną ich porażki.

W końcu udało im się jakoś wymknąć z matni, do czego przyczynił się walenie kapłana wojskowego Bertolda nieustanną modlitwą i wytrwałym nawoływaniem do pokuty.

Bertold zwał się półprzymotny ze zmęczenia na ziemię. Dookoła wisiła cisza na syconą zapachem drzew migdałowych. Zamknął oczy i pozwolił się unosić kojącej błogości. Wiedział już, że nigdy tej krainy nie opuści.

Zakotwiczył się w jednej z pustych pieczar pod samą górą Karmel, oddając się bez reszty życiu pustelniczemu. Okazało się, że w okolicy było więcej szaleńców dążących samotnie acz uparcie do doskonałości z Ewangelią w rękę. Bertold przyciągał jak magnes bratnie dusze pustelników. Jego silna indywidualność i poczucie odpowiedzialności za współbraci stały się zarod-

kiem zorganizowanego ruchu pustelniczego. Został ojcem Karmelitów; ich faktycznym założycielem, ludźmi pierwszym generałem, zatwierdzonym przez własnego stryja Ajmeryka, który wówczas piastował godność patriarchy antiocheńskiego. Bertold pozostał generałem Karmelitów do śmierci, która zaskoczyła go około roku 1195.

Przewodnik oprowadzający dzisiaj dolarowych turystów, żujących gumę i pstrykających kolorowe zdjęcia na chybili trafiał, po górze Karmel, za trzymuje się przy ruinach pochodzących z XIII wieku klasztoru w Wadi es — Siáh, objaśniając przy tym, że tutaj właśnie spoczywają szczątki doczesne założyciela Karmelitów, świętego Bertolda. Suche stwierdzenie historycznego faktu, kryjącego w sobie ogrom człowieczego wysiłku i Bożej łaski, niewiele na ogół mówi przeżuwaczom. A szkoda!

Marian Burza

FILMY

DZIENNIK SCHIZOFRENICZKI

Dramat psychologiczny produkcji włoskiej, 1968 r.

Fabula filmu oparta została na historii rzeczywistego przypadku podanej przez szwajcarską lekarkę. Wbrew tytułowi nie jest to jednak dziennik chorej, lecz obiektywna relacja oparta przede wszystkim na obserwacji lekarza. Intrygujący wypadek chorobowy został w filmie nie mniej ciekawie ukazany. Unikano widowskowości. Niemniej jednak film z natury swej jest widowiskiem. I w tym właśnie kryje się niebezpieczeństwo dla widza. Film dla doświadczonego.

FRAULEIN DOKTOR

Sensacyjny dramat szpiegowski prod. włosko-jugosł. 1968 r.

Film sensacyjno-szpiegowski o żywej i interesującej fabule. Szpiegostwo ukazane w nim ma charakter pasjonującej zabawy, w której wygrywa inteligentniejszy. Aspekt moralny został w filmie zaznaczony na dalszym planie.

Film dla dorosłych i młodzieży.

TWARZ ANIOŁA

Dramat psychologiczny produkcji polskiej 1970 r.

Wśród młodocianych więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego dla polskich dzieci w Łodzi znajduje się dwunastoletni Tadek, który zwraca na siebie uwagę złośliwego esesmana. Niemiec myśli nawet o uwolnieniu chłopca i zabraniu do Berlina. Wobec zdecydowanie negatywnej postawy chłopca uczucia jego oscylują między nienawiścią a dobrocią. W decydującej chwili: wyzwolenia esesman ma nadzieję, że chłopiec zechce go uratować przed nacierającymi wojskami radzieckimi.

Kto widział dokumentalny film D. Halladina o łódzkim obozie, dla tego „Twarz anioła” jest niezbyt udanym powtórzeniem tematu. Nie wnosi on nic do poznania niemieckich zbrodni dokonywanych na niewinnych dzieciach. Nie jest też w stanie zaangażować uczuciowo widza. Pustką wieje z tego filmu o tak pasjonującym temacie. Nieliczne momenty dramatyczne drugiej części filmu nie są w stanie zadowolić widza.

Film dla dorosłych i młodzieży.

LANDRU

Czarna komedia prod. włosko-franc. 1962 r.

Film o czarnym, makabrycznym humorze w drapieżny sposób odsłania słabości ludzi pięknej epoki, a przy tym rzeczywiście bawi. Co prawda problemy moralne

LITURGIA TYGODNIA

Niedziela, 4 lipca

V niedz. po Zesł. Ducha Św. (XIV w. c. r.) Msza wł. Gl. Cz. Pref. niedz. kol. ziel.

Komentarz do czytań mszalnych I. Przyszłość narodu wybranego — szczęśliwa i radosna — będzie upijać pod znakiem szczególnej bliskości Boga. „Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę”. Iz. 66, 10—14c.

II. Nowym stworzeniem, nowym Izraelem są ci, którzy chlubią się „z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Gal. 6, 14—18.

III. Chrystus określa warunki skuteczności głoszenia Dobrej Nowiny. Należą do nich: brzozierność zwiastunów bliskości Królestwa Bożego oraz dobra wola słuchaczy. Łk. 10, 1—9.

Poniedziałek, 5 lipca

Msza z niedzieli lub o św. Antonim M. Zaccaria. Czyt. mszalne: Rdz. 28, 10—22a; Mt. 9, 13—23. Pref. wsp. kol. ziel. lub biały.

Wtorek, 6 lipca

Msza z niedz. lub o św. Marli Goirelli. Czyt. mszalne: Rdz. 3, 22—32 (B. T. 23—33); Mt. 9, 32—38. Pref. wsp. kol. ziel. lub czerw.

Środa, 7 lipca

Św. św. Cyryla i Metodego. Msza wł. Czyt. mszalne: Rdz. 41, 35—37 i 42, 5—7a i 17—21a; Mt. 10, 1—7. Pref. wsp. kol. biały.

Czwartek, 8 lipca

Msza z niedz. lub o św. Elżbiecie Król. „Cognovi...” Czyt. mszalne: Rdz. 44, 18—21 i 25b—29 i 45, 1—5; Mt. 10, 16—23. Pref. wsp. kol. ziel. lub biały.

Piątek, 9 lipca

Msza z niedz. Czyt. mszalne: Rdz. 46, 1—7 i 28—30; Mt. 10, 16—23. Pref. wsp. kol. ziel.

Sobota, 10 lipca

Msza z niedz. lub o M. B. „Salve...” Czyt. mszalne: Rdz. 49, 29—32 i 50, 15—24 (B. T. 49, 29—32 i 50, 15—25); Mt. 10, 24—33. Pref. wsp. lub o M.B. kol. ziel. lub biały.

stawiane są na dalszym planie, ale zostały wyraźnie zarysowane. Twórcy ukazują, do czego może dojść człowiek bez zasad moralnych lub z zasadami fałszywymi usprawiedliwiającymi nawet największe zbrodnie.

Dla dorosłych i krytycznych widzów.

PANI AMBASADOR

Dramat biograficzny prod. radzieckiej, 1969 r.

Choć nie jest to film biograficzny w pełnym tego słowa znaczeniu, to jednak osnuty został na kanwie autentycznej historii. Poprzez włączenie do filmu znacznej partii dokumentalnych kronik wojennych, twórcy uzyskali znaczne spójowanie autentyzmu prezentowanych wypadków.

Dla dorosłych i młodzieży.

ZEGNAJCIE PRZYJACIELE

Dramat psycholog.-obyczajowy prod. bułgarskiej, 1970 r.

Film robi niekiedy wrażenie wykładu o nowych formach wychowania. Szczera intencja twórców zasługuje na uznanie, choć ich wysiłki przypominają niekiedy wyważanie otwartych drzwi. Znacznie ciekawsze są ledwo zarysowane problemy moralne prywatnego życia młodego nauczyciela.

Dla dorosłych i młodzieży.

JESI I DZIS WTOREK,

TO JESTEŚMY W BELGI

Komedia produkcji amerykańskiej, 1969 r.

Film jest komedią na dość przeciętnym poziomie. Słusznie nie tyle ukazaniu pewnej ilości kolorowych widoczków w zaskakujących ujęciach, ile raczej dla ironicznego potraktowania ludzi oraz ich właściwości.

Film dla dorosłych.